



RADA NARODOWA

TYGODNIK

Rok III

Warszawa, 26 maja 1946



0102

Nr 20

TREŚĆ: Pożyczka odbudowy kraju — *Antoni Daliński*. Druga izba w sejmach polskich — *Franciszek Wójcicki*. O ustroju administracji lokalnej — *Zygmunt Nowakowski*. Wpływ reformy rolnej na wytwórczość rolniczą — *dr Gołębiowski Tadeusz*. Kolonie letnie troską rad narodowych — *H. Kurkowska*. Organizujemy komisje przy radach — *as Straż obywatelska na ziemiach odzyskanych — Z. Cz.* Dwa wyroki Sądu Najwyższego — *dr Jerzy Starościak*. Skrzynka pocztowa — *J. E.* Komunikaty.

ANTONI DALIŃSKI

POŻYCZKA ODBUDOWY KRAJU

Pożyczkę Odbudowy Kraju różni obywatele różnie podpisują. Jedni z pełnym zrozumieniem, inni — obojętnie, jeszcze inni — z wyrazem niechęci.

Czemu to przypisać?

Temu, że jedni zdają sobie sprawę z jej ogromnego znaczenia, a inni nie.

Pożyczka ma znaczenie nie tylko ogólnopolskie, ale wpłynie na rozwój i możliwości każdego miasta, każdego miasteczka, każdej wsi.

Każda gminna czy miejska rada narodowa zna dobrze długi rejestr potrzeb swego terenu. Mieszkańcy małych miast marzą o przeniesieniu się do dużych, gdyż „tam są kulturalne warunki życia“. Te kulturalne warunki obejmują światło elektryczne, gaz, kanalizację, wybrukowane ulice, łatwą komunikację, dobrą szkołę i dobry teatr, wreszcie szpital, ambulatorium czy przychodnię, na miejscu.

Te przywileje wielkich miast powinny stać się jednak chlebem powszednim każdego obywatela w Polsce.

Na Dolnym Śląsku maleńkie miasteczka i osiedla są zelektryfikowane i skanalizowane, dzieci nie potrzebują chodzić kilometrami do szkoły, a gospodyni, wracając z pracy w ogródku czy w polu, gotuje obiad na gazie.

Oczywiście nie wszędzie jest tam tak dobrze, ale fakt, że te warunki można jednak osiągnąć nie tylko w dużym mieście wskazuje nam drogę, po której powinniśmy pójść.

Żyjemy w okresie odbudowy kraju. Nie będziemy wracać do tego co było złe, nienowoczesne, niehygieniczne, nie będziemy restaurować wilgotnych suteryn ani gnojówek przed oknami. Odbudowa ma nam dać dobre drogi, aby nie było już zakazanych miejscowości, do których nie dotrze list, gazeta, książka i lekarz. Odbudowa usprawni nasz transport, aby

w każdym punkcie kraju można było dostać po jednokrotnych cenach chleb i słoninę, mydło i zapalki, odzież i obuwie. Odbudowa zelektryfikuje nie tylko miasta, lecz i wsie, postawi szkołę w każdej gminie i większej gromadzie, szpital — w każdym miasteczku. Mamy mieszkać w jasnych, wygodnych domach, pracować w zdrowych warunkach, chodzić do pięknych kin i teatrów, czytać w bogato wyposażonych bibliotekach.

Aby zrealizować te piękne marzenia, aby zbudować nowe lepsze warunki, aby ułatwić sobie życie na każdym terenie, trzeba dwóch czynników: pracy i pieniędzy. Praca nasza jest wynagradzana, wynagrodzenie to konieczne nam jest aby utrzymać siebie i rodzinę. Mimo faktu jednak, że te dochody nie są często duże musimy pewną ich część złożyć na fundusz budowy naszej i naszych dzieci przyszłości. Nie chcemy i nie będziemy mieszkać w ruinach i wzdychać do „kulturalnych warunków bytu“. Odbudujemy kraj, odbudujemy własne miasto czy wieś, odbudujemy swój dom. Każdy, w miarę swych możliwości i dochodów musi się do tego przyczynić. Kto mniej zarabia, ten mniej wpłaci, ale nikt się nie może uchylić. Nie wolno też, aby cały ciężar pożyczki spadł na barki pracujących, których dochody łatwe są do sprawdzenia! Wszyscy ludzie, którzy żyją z handlu, wszyscy, którzy posiadają jakieś przedsiębiorstwa, których dochody są mniej czy więcej trudne do zbadania, powinni zrozumieć, że nie ponoszą jakiegś bliżej nieokreślonej ofiary, lecz wkładają pieniądze w największy wspólny interes, z którego przecież zawsze będą korzystali — w własny kraj.

I dlatego pożyczka odbudowy nie może być dla nikogo sprawą daleką, obojętną, czy nawet wrogą.

W miarę możliwości i zgodnie z własną uczciwością podpisujemy subskrypcję, pamiętając, że w ten spo-

D021/36/04

sób realizujemy dążenia nie tylko na odcinku ogólnopolskim, lecz przede wszystkim na „własnym podwórku“. Odbudowujemy swoją wieś, i swoje miasto.

Nie należy przy tym zapominać, że państwo nie chce nam zabrać tych pieniędzy, państwo nie wymaga od nas, żebyśmy mu dali, pragnie jedynie za-

ciągnąć pożyczkę. Pożyczone sumy zostaną nam zwrócone z procentem, a dłużnikiem naszym staje się nasz własny, zniszczony, zrujnowany kraj.

Chyba nie będzie w Polsce człowieka, któryby własnej ojczyźnie odmówił pomocy, chyba nie będzie takiej rady narodowej, któraby nie zajęła się gorąco tym niesłychanie ważnym problemem.

Zręby ustroju

FR. WÓJCICKI

Druga izba w sejmach polskich

(na marginesie głosowania ludowego)

Tradycja jest czynnikiem łączącym przeszłe i obecne pokolenia, jest siłą kształtującą charakter narodów i oddziaływającą na ich dzieje. Rozważni reformatorzy i mężowie stanu dbają, by przy wprowadzaniu przemian gospodarczych, społecznych i ustrojowych nie uronić nic z tego, co było wartościowe, z pożytkiem służyło całemu narodowi i państwu. W związku z postanowionym w ustawie o głosowaniu ludowym pytaniem — czy najbliższy sejm polski ma być jedno czy dwuizbowy — przypomnijmy sobie jakie oblicze miała druga izba w sejmach polskich od najdawniejszych czasów.

Sejm polski za czasów Rzeczypospolitej szlacheckiej składał się z trzech czynników: izby poselskiej, senatu i króla. Do XVI wieku Senat nazywał się Radą Królewską i podobnie jak w innych państwach był doradcym ciałem królewskim, składającym się z magnaterii polskiej piastującej wysokie godności państwowe. Zależność króla od możnowładców, którzy wzamian za daniny i przyzwolenie na prowadzenie wojen, domagali się coraz większych przywilejów kosztem władzy monarszej, stawała się nie do wytrzymania dla głowy państwa. To też Kazimierz Jagiellończyk w końcu XV wieku, aby przeciwstawić się magnaterii — wezwał na narady drobnych posiadaczy ziemskich — szlachtę, tworząc izbę poselską, która składała się z delegatów wybieranych przez sejmiki ziemskie. Senat zaś składał się z biskupów, wojewodów, kasztelanów, ministrów, marszałków, kanclerzy, podskarbich. Nominacja na jeden z tych urzędów dawała zarazem dożywotnią godność senatorską. W 1765 roku senat liczył 154 senatorów. Senatowi miały w zasadzie przysługiwać te same uprawnienia jakie miała izba poselska. Zaproponowany przez króla projekt nowego prawa był rozsyłany sejmikom wraz z wezwaniem do wyboru posła na sejm. Projekt ten następnie po uzyskaniu pozytywnej opinii przez senat, odsyłany był pod debaty do izby poselskiej, skąd na 5 dni przed zamknięciem sesji winien być zwrócony senatowi, gdzie obie izby radząc razem, przyjmowały go lub odrzucały. Tak każdemu posłowi jak i senatorowi przysługiwało prawo t. zw. **liberum veto**, t. j. każdy pojedynczy poseł lub senator mógł nie dopuścić do uchwalenia wniesionego projektu prawa.

Historyk polski tak ocenia rolę senatu: „Była to nieszczęśliwa myśl, ażeby z urzędników, którzy rozkazów króla słuchać i wykonywać powinni, tworzyć senat — ciało, które miało mu radzić, a w gruncie rzeczy chciało zawsze ograniczać i kontrolować. Urzędnik, zostając senatorem, przestawał być urzędnikiem i dla poparcia oporu stawianego w senacie, nadużywał swego urzędu.“

Senat jednak stracił na znaczeniu w miarę wzrostu władzy izby poselskiej, która stała się z czasem organem wszechwładnym, niezdolnym jednak do sprawnej pracy ustawodawczej wobec **liberum veto**, przysługującego każdemu posłowi oraz wiążących instrukcji dawanych przez sejmiki swym delegatom. To też coraz mniej liczono się z senatem i w XVII i XVIII wieku był on już martwą instytucją, dająca szumny tytuł senatora — swym członkom.

W konstytucji majowej 1791 roku, która była dowodem zdolności narodu do naprawy ustroju państwowego — sejm składał się z dwóch izb, przy czym król należał do izby senatorskiej i miał głos na równi z innymi senatorami, dożywotnio mianowanymi przez króla, w liczbie 130. W razie równości głosów — rozstrzygał król. Senat nie miał inicjatywy ustawodawczej. Rola senatu polegała na kontrolowaniu projektów uchwalonych przez izbę poselską. Odrzucona przez senat ustawa szła powtórnie do sejmu, który ostatecznie decydował kwalifikowaną ilością głosów — w zależności od charakteru ustawy. Jak wiadomo konstytucja ta nie weszła w życie wobec wystąpienia targowiczian.

Sejm Księstwa Warszawskiego według konstytucji nadanej przez Napoleona I w 1807 roku składał się również z dwóch izb, przy czym do senatu, składającego się z 30 senatorów wchodził z urzędu biskupi oraz mianowani przez króla wyżsi urzędnicy. I tutaj kompetencją senatu było kontrolowanie pod kątem zgodności z konstytucją praw uchwalonych przez izbę poselską.

Sejm Królestwa Kongresowego utworzonego po upadku Napoleona składał się z dwóch izb i króla. Do senatu wchodził biskupi, wojewodowie i kasztelanowie. Senatorów mianował król z kandydatów przedstawionych przez senat. Obie izby były równoprawne. Projekty były wnoszone do jednej z izb, zależnie od roli króla, który wyłącznie miał prawo inicjatywy. Senat mógł tylko projekt przyjąć lub odrzucić. Nie wolno mu było niczego zmieniać. Senat stanowił także sąd sejmowy dla zbrodni stanu.

W odrodzonej Polsce pierwszy Sejm zwołany dnia 10 lutego 1919 roku był jednoizbowym sejmem, zwanym ustawodawczym lub konstytuanta, bowiem zadaniem jego głównym było uchwalenie konstytucji. Natomiast uchwalona przez ten sejm dnia 17 marca 1921 roku konstytucja, która i dziś obowiązuje — przewiduje dwuizbowy parlament.

Senat według tej konstytucji składa się z senatorów w liczbie 1/4 składu sejmu, wybranych w głosowaniu pięcioprzymiotnikowym przez obywateli, którzy ukończyli 30 lat. Senatorem może być każdy obywatel, który ma czynne prawo wybor-

cze i ukończył 40 lat. Art. 35 konstytucji określa kompetencje ustawodawcze senatu, które polegają na rozpatrywaniu przez Senat projektów ustawodawczych uchwalonych przez Sejm. Termin na podniesienie zarzutów przeciw projektowi wynosi 30 dni. Zaproponowane przez Senat poprawki rozpatruje ostatecznie Sejm zwykłą większością głosów. Zśród innych uprawnień Senatu — należy podkreślić prawo współudziału w wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej. Mianowicie Sejm i Senat połączone w zgromadzenie narodowe, bezwzględną większością głosów wybierają głowę państwa.

Po zamachu dokonany przez Józefa Piłsudskiego uchwalono dnia 2 sierpnia 1926 roku poprawki do konstytucji, określające między innymi terminy prekluzyjne do uchwalenia budżetu przez ciała ustawodawcze pod warunkiem ogłoszenia przez rząd projektu rządowego budżetu jako ustawy i mimo braku uchwał parlamentu.

Również konstytucja z 1935 roku narzucona narodowi polskiemu przez reżim sanacyjny przewidywała parlament dwuizbowy.

ZYGMUNT NOWAKOWSKI

O ustrój administracji lokalnej

II.

Skład parlamentu.

Konstytucja stanowi, że Sejm składa się z posłów, wybranych na 5 lat licząc od dnia otwarcia sejmu w głosowaniu powszechnym, tajnym, bezpośrednim, równym i stosunkowym. Prawo wybierania do Sejmu ma każdy obywatel polski, bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 21, używa w pełni praw cywilnych i zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od przedednia ogłoszenia wyborów.

Prawo wybierania do Senatu ma każdy wyborca do sejmu, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 30; prawo wybieralności zaś — każdy obywatel, który z dniem ogłoszenia wyborów ukończył lat 40.

Bardziej szczegółowe postanowienia zawiera ustawa o ordynacji wyborczej.

Jest zrozumiałe, że w warunkach wojennych przeprowadzenie normalnych wyborów nie było możliwe. Ustawa o radach narodowych normując zatem sprawę składu K. R. N. musiała stworzyć system powoływania posłów, którzyby z jednej strony zapewniał udział w K. R. N. przedstawicielom całego społeczeństwa, a z drugiej strony umożliwił powołanie do życia parlamentu bez przeprowadzenia wyborów.

Cel ten został przez ustawę o radach narodowych w pełni osiągnięty, zgodnie bowiem z tą ustawą udział w tworzeniu rad narodowych, a więc i K. R. N., biorą wszystkie organizacje i zrzeszenia demokratyczno-niepodległościowe, które zgłosiły swój udział we właściwych organach rządu, a przed jego powołaniem we właściwych organach P. K. W. N. i stoją na gruncie obowiązującej ustawy konstytucyjnej z r. 1931.

Powołany przepis wyklucza zatem od udziału w życiu publicznym tylko niektóre organizacje wrogo ustosunkowane do demokracji.

Powstaje pytanie, czy wykluczenie niektórych organizacji z życia publicznego jest dopuszczalne w państwie demokratycznym. Doświadczenia, jakie

Senat sanacyjny składał się z senatorów w 1/3 w drodze wyborów, przy czym wyborcami były osoby z cenzusem naukowym oraz osoby odznaczone różnego rodzaju krzyżami zasług. Senat rozpatrywał budżet i projekty ustaw uchwalonych przez Sejm. Uchwałę Senatu odrzucającą projekt lub wprowadzającą w nim zmiany, uważało się za przyjętą, chyba, że Sejm odrzucił ją większością 3/5 głosów.

Jak wiemy Krajowa Rada Narodowa zastępująca Sejm — jest jednoizbowym ciałem ustawodawczym.

Z powyższego zestawienia widzimy, że druga izba w parlamentach polskich odgrywała rolę opóźniającą proces ustawodawczy, przy czym w okresie monarchistycznym senat reprezentował czynnik arystokratyczny. Charakter i rola ówczesnego senatu była tego rodzaju, że nie odegrał on żadnej roli, okazał się zatem zbędną instytucją. Czy i w jakiej mierze Senat w odrodzonej Polsce odegrał pozytywną rolę jako czynnik kontrolujący izbę poselską — jest kwestią do dalszych rozważań.

niektóre demokracje europejskie poczyniły ze swymi ruchami faszystowskimi w okresie między pierwszą a drugą wojną światową wskazują, że organizacje faszystowskie w pierwszej fazie swej działalności wykorzystują swobody demokratyczne dla łatwiejszego zorganizowania się, a następnie, będąc już dostatecznie silne, likwidują demokrację. Szczególnie charakterystycznie występuje przykład niemiecki, gdzie ofiarami faszyzmu stali się demokraci, którzy pozwolili nadużyć swobód demokratycznych dla likwidacji ustroju demokratycznego.

Współczesne demokracje, nauczone gorzkim doświadczeniem, już w stadium organizowania swęj państwowości, w celu wzmocnienia i ochrony demokracji, wykluczają od udziału w pracach państwa wszystkie organizacje faszystowskie.

Dla wyrobienia sobie poglądu o demokratycznym charakterze przedstawicielstwa narodowego konieczne jest bliższe zapoznanie się z przepisami o składzie K. R. N.

Krajowa Rada Narodowa składa się:

- 1) z członków K. R. N., którzy zostali powołani przed uchwaleniem ustawy o radach narodowych;
- 2) z delegatów organizacji politycznych, gospodarczych oraz centralnych zrzeszeń zawodowych i społecznych;
- 3) z delegatów wojewódzkich rad narodowych;
- 4) z delegatów organizacji polskich za granicą, o ile uznały one K. R. N.;
- 5) z dokooptowanych przedstawicieli wojskowości, nauki, literatury, sztuki i pracy społecznej; liczba ich nie może przekraczać $\frac{1}{4}$ ogółu posłów.

Organizacje polityczne wysyłają swych przedstawicieli do K. R. N. na podstawie porozumienia się ze sobą ich instancji kierowniczych.

Natomiast liczby przedstawicieli zrzeszeń zawodowych i społecznych ustala Prezydium K. R. N., biorąc pod uwagę rolę społeczną, wpływ i liczebność organizacji oraz zasadę, aby w K. R. N. były reprezentowane robotnicze i pracownicze związki zawodowe, organizacje zawodowe inteligencji pra-

cującej, organizacje rzemieślnicze i rolnicze, spółdzielnie, organizacje przemysłowe i handlowe, instytucje kulturalne i oświatowe, stowarzyszenia pomocy i opieki społecznej oraz organizacje młodzieży. Ogólna liczba członków K. R. N. nie może przekraczać 444; jest to liczba identyczna z ilością posłów do sejmu.

Cytowane przepisy wskazują, że ustawodawca zapewnił udział w przedstawicielstwie narodowym różnym elementom społecznym. Dalszym dowodem troski o powołanie do życia istotnie demokratycznej reprezentacji narodu stanowi przepis, że delegatami organizacji mogą być osoby, które brały czynny udział bądź w walce zbrojnej z okupantem, bądź w cywilnej akcji samoobrony i oporu, włączając w to akcję propagandową, bądź też biorą udział w akcji odbudowy państwowości polskiej w zakresie politycznym, społecznym, gospodarczym lub kulturalnym, jeżeli ukończyły 21 lat życia.

Nie mogą być natomiast delegatami jedynie osoby obciążone zarzutem współdziałania z okupantem niemieckim w jego walce z narodem polskim, bądź też udziałem w walkach bratobójczych z niepodległościowymi organizacjami demokratycznymi.

Na podstawie wyżej omówionych przepisów należy dojść do wniosku, że K. R. N. zarówno wskutek posiadania w swym składzie przedstawicieli życia politycznego, gospodarczego i społecznego, jak i wskutek możliwości delegowania do K. R. N. nieomal każdego pełnoletniego obywatela, jest instytucją całkowicie demokratyczną mimo, że nie pochodzi z normalnych wyborów.

Organizacja i funkcjonowanie K. R. N.

Podstawową czynnością wszystkich parlamentów jest stanowienie prawa. Waga zagadnienia czyni koniecznym bliższe zapoznanie się z tokiem prac ustawodawczych parlamentu.

Pierwszym stadium tej pracy jest wystąpienie z t. zw. inicjatywą ustawodawczą. Inicjatywa ustawodawcza służy wyłącznie rządowi i sejmowi. Praktyka parlamentarna wielu krajów wskazuje, że normalnie rząd jest znacznie czynniejszy na tym odcinku pracy niż parlament; większość bowiem wniosków ustawodawczych rozpatrywanych przez parlamenty jest dziełem rządu.

Dalszym etapem pracy jest uchwalenie ustawy przez sejm. Regulamin sejmowy, jak zresztą większość regulaminów parlamentarnych, wymagał, aby projekt ustawy poddany był trzem czytaniom. Tak samo reguluje tę sprawę regulamin obrad K. R. N. z 6 maja 1945 r. Pierwsze czytanie projektu ustawy, w myśl tego regulaminu, może się odbyć natychmiast po rozdaniu posłom druków, zawierających treść projektu i polega na omówieniu zasad projektu bez rozprawy co do szczegółów i odesłaniu go do komisji, chyba, że projekt zostanie odrzucony w całości.

Drugie czytanie projektu może się odbyć najwcześniej po upływie 48 godzin od rozdania druku sprawozdania komisji i wniosku komisji, a polega na omówieniu i przegłosowaniu poszczególnych artykułów ustawy i zgłoszonych do nich poprawek. Przy art. 1 może Prezydent K. R. N. dopuścić rozprawę nad zasadami projektu.

Trzecie czytanie ustawy polega na krótkim omówieniu wniesionych poprawek i może odbyć się z reguły następnego dnia po drugim czytaniu.

K. R. N. może uchwalić skrócenie postępowania formalnego, a przede wszystkim dopuszczenie natychmiastowej rozprawy bez odesłania projektu ustawy do komisji poselskiej.

Do prawomocności uchwał K. R. N. potrzebna jest zwykła większość głosów przy obecności co najmniej 1/3 faktycznie powołanych posłów.

Po uchwaleniu ustawy przez K. R. N. Prezydent K. R. N. zarządza ogłoszenie ustawy w Dzienniku Ustaw R. P. Ustawa zyskuje moc obowiązującą w czasie wskazanym w samej ustawie. W niektórych państwach głowa państwa ma prawo założyć veto przeciwko uchwalonemu projektowi. W tym wypadku projekt ustawy wraca ponownie pod obrady parlamentu i jeśli zostanie powtórnie uchwalony, wówczas naczelnik państwa obowiązany jest go ogłosić. Przepisy takie nie są znane polskiej konstytucji.

Jak widać z powyższego ustawa po uchwaleniu jej przez K. R. N. przekazywana jest Prezydentowi K. R. N. Rozpatrywanie ustawy przez senat jest obecnie nieaktualne. Według przepisów konstytucji senat, jeśli postanawiał uchwalany przez sejm projekt ustawy zmienić lub odwrócić, wówczas zapowiadał to sejmowi w ciągu 30 dni, a w ciągu następnych 30 dni obowiązany był zwrócić sejmowi projekt ustawy z proponowanymi zmianami. Jeśli sejm proponowane przez senat zmiany uchwalił, wówczas Prezydent R. P. zarządzał ogłoszenie ustawy w Dzienniku Ustaw.

Przechodząc do organizacji parlamentu stwierdzić należy, że przepisy organizacyjne konstytucji są nieco odmienne niż przepisy o organizacji Krajowej Rady Narodowej. Konstytucja stanowi, że sejm wybiera ze swego grona Marszałka i jego zastępców, sekretarzy oraz komisje zwyczajne i nadzwyczajne. Ustawa o radach narodowych stanowi natomiast, że K. R. N. wybiera ze swego grona Prezydium, złożone z 5-ciu do 7-miu osób. W skład Prezydium wchodzi Prezydent K. R. N., 2 jego zastępcy, Naczelny Dowódca W. P. oraz członekowie. Członkowie Prezydium nie mogą jednocześnie zajmować stanowisk w administracji państwowej i samorządowej. Uprawnienia Prezydenta-K. R. N. jako przewodniczącego parlamentu są analogiczne do uprawnień Marszałka Sejmu (o uprawnieniach Prezydenta, jako Głowy Państwa będzie niżej).

Rola Prezydium K. R. N. jest w naszym ustroju niezmiernie doniosła. Ustawa o radach narodowych stanowi bowiem, że w okresie między sesjami, które odbywają się obowiązkowo przynajmniej raz na kwartał (w praktyce terminy są ściśle przestrzegane), nieomal wszystkie uprawnienia K. R. N. służą Prezydium.

W szczególności Prezydium uprawnione jest do:

- a) wykonywania uprawnień K. R. N. w zakresie zwierzchnictwa i nadzoru nad samorządem;
- b) planowania działalności publicznej, a w szczególności ustalania budżetów i planów świadczeń w naturze;
- c) ustalania stanu liczebnego wojska i liczby rekruta;
- d) kontroli rządu;
- e) powoływania i odwoływania Naczelnego Dowództwa W. P.;
- f) uchwalania zastrzeżonych dla K. R. N. aktów gospodarczych i politycznych.

(c. d. n.)

Zagadnienia gospodarcze

DR TADEUSZ GOŁĘBIEWSKI

Wpływ reformy rolnej na wytwórczość rolniczą

(na marginesie głosowania ludowego)

Dokonywana w chwili obecnej radykalna przebudowa ustroju rolnego w Polsce niewątpliwie wywrze zasadniczy swój wpływ na układ naszych stasunków nie tylko rolnych, ale gospodarczych w znaczeniu ogólnym.

Skurczyła się obecnie i silnie zmalała większa własność ziemska, której grunty drogą przymusowej parcelacji oraz likwidacji serwitutów przeszły częściowo w ręce drobnej własności, częściowo zaś w ręce Państwa, jako ośrodka kultury rolnej lub hodowlanej.

W związku z dokonaniem przeorganizowaniem ustroju rolnego drobna własność rolna nie tylko zwiększyła swój stan posiadania, ale również będzie przechodzić daleko-idące przeobrażenia, skutkiem komasacji, która jak wiadomo zasadniczo zmienia strukturę polskiej wsi, powiększając przez to znakomicie procentowość gospodarstw chłopskich. To przekształcenie karłowatych gospodarstw włościańskich na jednorodzinne gospodarstwa pieniężne, ze wszystkimi tej przemiany konsekwencjami, a więc w pierwszym rzędzie ze zwiększeniem się ich siły nabywczej na rynku wewnętrznym, wzrostem siły podatkowej — oraz wzrostem produkcji tych ostatecznych na zbyt czy to dla zaopatrzenia miast w kraju, czy też dla eksportu zagranicznego — jest, nie ulega najmniejszej wątpliwości, jednym z najciekawszych, a jak do tej pory niestety mało zbadanych, zjawisk współczesnej ekonomiki rolniczej w Polsce.

Podkreślić wypada, że zachodzącym w strukturze rolnej przemianom towarzyszy dość duży rozwój elementów pieniężnych w gospodarstwach włościańskich, co znajduje swój dostateczny wyraz w ożywionym rozwoju kredytu rolniczego, który możemy zaobserwować na poczynaniach Państwowego Banku Rolnego w ciągu ostatnich kilku tygodni.

Mówiliśmy powyżej, że przebudowa ustroju rolnego odbywa się w Polsce kosztem większej własności ziemskiej, w myśl dekretu P.K.W.N. z 6 września 1946 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, a zatem tej własności, której wytwórczość przed wojną, przynajmniej według oficjalnych statystyk, była wyższa, niż własności chłopskiej. Jeżeli zatem dane statystyczne mówią prawdę, o czym jeszcze niżej powiemy nieco szczegółowiej, powstaje pytanie, czy obecnie dokonywująca się przebudowa ustroju rolnego nie wpłynie ujemnie na wytwórczość rolniczą Państwa, a co za tym idzie, czy nie jest ona pod względem gospodarczym szkodliwa.

Nie łatwo wprawdzie jest na to pytanie odpowiedzieć, zwłaszcza gdy obciążone ono jest dawnymi przesadami, ale w miarę sił postaramy się zagadnienie to w najbardziej rzeczowy sposób rozwiązać.

Ażeby na postawione wyżej pytanie móc odpowiedzieć bez reszty, należy z całym naciskiem stwierdzić, że na czoło wszystkich dokonywanych obecnie w tym zakresie prac wysuwa się, po całkowitym przeprowadzeniu parcelacji, sprawa scalenia gruntu. Zanim bowiem nie zostanie naprawiona fatalna struktura agrarna w województwach centralnych Polski, a przede wszystkim w krakowskim,

gdzie ponad 90% gospodarstw chłopskich to karłowate warsztaty rolnicze, zanim nie zostaną scalone rozproszkowane w złośliwej szachownicy drobne parcelki, zwłaszcza na Podhalu, gdzie wszelkie racjonalne gospodarowanie staje się fikcją, zanim wreszcie nie zostanie zniesiony, siłą rzeczy przywiązany do szachownicy, przymus polowy, który krępuje indywidualne wysiłki włościanina i każdą zdolniejszą i inteligentniejszą jednostkę sprowadza do poziomu ciemnej masy wioskowej, dopóty właściwie nie może być mowy o postępie rolniczym na wsi i wzmoczeniu wytwórczości drobnego rolnictwa, w którego rękach znajduje się obecnie gros ziemi uprawnej.

Przeprowadzenie jednak scalenia, chociażby bez częściowego upełnoletnienia gospodarstw kartowatych, wydaje się wręcz niemożliwe, to też usiłowania czynników miarodajnych w zakresie przebudowy ustroju rolnego winny iść w tym kierunku, by scalenie połączyć z parcelacją większej własności, znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych. Ziemie Odzyskane bowiem winny dostarczyć gruntów na uzupełnienie gospodarstw małorolnych i karłowatych, znajdujących się na ziemiach starych, przekształcając w ten sposób niesamowystarczalne obecnie warsztaty rolne na zdrowe, jednorodzinne gospodarstwa chłopskie.

Ruch scaleninowy rozwija się bardzo powoli, a to w pierwszym rzędzie z powodu braku kredytów, odpowiednich narzędzi i wykwalifikowanego elementu ludzkiego.

Obecnie na scalenie czeka 8 milionów hektarów. Kiedy zaś weźmiemy pod uwagę, że w przeciągu 10 lat (1918 — 1927) skomasowano przy lepszych środkach pieniężnych i doborowym materiale ludzkim, zaledwie 629.283 ha., zrozumiemy jakie czekają nas wysiłki obecnie przy dokonywaniu tych prac. Wprawdzie należy się zgodzić, że podane liczby mogą dostatecznie świadczyć o wyjątkowej nieudolności ówczesnych czynników rządzących, tym niemniej nie można nie doceniać wagi i ogromu trudności jakie przy wykonywaniu planu scaleninowego mogą zaistnieć. Tym więcej zagadnienie wydaje się poważne, jeśli przypomnimy sobie, że właściwie bez całkowitego dokonania komasacji nie może być mowy o racjonalnej przebudowie ustroju rolnego, nie można nawet i marzyć o uzdrowieniu struktury rolnej w Polsce.

Podkreślając tak ważną rolę komasacji w zakresie podniesienia produkcji rolnej, nie można pomijać tutaj wpływu na ogólny wzrost bogactwa wiejskiego. Jeżeli bowiem postawilibyśmy sobie pytanie jaki ma wpływ scalenie gruntu na wytwórczość rolniczą, to już choćby na zasadzie powierzchownej znajomości stosunków rolniczych można bez żadnej przesady stwierdzić niezwykle wydatny wzrost produkcji rolniczej, zarówno roślinnej, jak i hodowlanej, w gospodarstwach scalonych, w zestawieniu i porównaniu z gospodarstwami znajdującymi się w szachownicy.

Niestety, brak wyczerpujących materiałów w tym względzie w chwili obecnej, jak również brak sy-

stematycznych badań w tym kierunku, nie pozwala nam na przeprowadzenie szczegółowej analizy, na szerokiej płaszczyźnie, w skali państwowej. Z tego też powodu ograniczymy się tutaj do podania pewnych danych dotyczących tego zakresu, z małego stosunkowo terenu kraju z przed 1939 r. Podane poniżej liczby, ilustrujące porównawcze zestawienie produkcji rolniczej, odnoszą się do gospodarstw scalonych i pozostających na obszarach rozrzuconych, położonych w identycznych warunkach gospodarczych o przeciętnej wielkości 10 ha. każde, przy czym klasa ziemi była tutaj niżej średniej. Otóż w badanych tu gospodarstwach scalone warsztaty rolne produkowały w porównaniu z niescalonymi z jednego ha. więcej: żyta 1.328 kg., owsa 588 kg., pszenicy 158, grochu 102, łubinu 90, ziemniaków 155 kg., marchwi 225 kg., siana 1.665 kg., słomy 3.859 kg., i koniczyny 818 kg.

W zakresie produkcji zwierzęcej w gospodarstwach scalonych otrzymywano więcej: mleka 20.616 litrów, jaj 612 szt., cieląt 2 szt., drobiu 36 szt., itd. itd.

Z podanego powyżej porównania i wykazania uderzającej różnicy pomiędzy obu typami gospodarstw jasno wynika, że produkcja gospodarstwa scalonego jest znacznie większa i to zarówno w produkcji zbóż i pasz, jak również i w produkcji hodowlanej. Również i dochodowość gospodarstw scalonych w zestawieniu z gospodarstwami nieskomasowanymi znacznie jest wyższa.

W wypadku badanych gospodarstw o obszarze 10 ha. każde, okazało się, że wartość gospodarstwa scalonego przewyższa wartość gospodarstwa niescalonego o prawie 2.000 zł. przedwojennych.

Podobnie surowy przychód jest o wiele większy w wypadku gospodarstw scalonych. Wreszcie w stosunku do kapitału obrotowego procent dochodowości wynosi w gospodarstwie scalonym 5,8%, w gospodarstwie niescalonym 2,7%. Jak więc widzimy również i pod względem dochodowości, co samo zresztą przez się się rozumie, gospodarstwa scalone górują swoim potencjałem nad gospodarstwami nieskomasowanymi, a jak wiadomo dochodowość gospodarstwa jest najważniejszym warunkiem jego rozwoju. Z tego też względu zupełnie pewnie można wsiom skomasowanym wróżyć coraz pomyślniejszy rozwój. Ze względu na to, że wyżej przytoczone dane można z dużym prawdopodobieństwem odnieść do wszystkich gospodarstw skomasowanych, wzrost produkcji corocznej na całej ornej przestrzeni kraju niemało zaważy nie tylko na krajowej wytwórczości, ale także, co jest zupełnie zrozumiałe i na ogólnej dochodowości, wreszcie na ogólnym dobrobycie.

Mówi się często, bez głębszego zresztą zrozumienia, o ekstensywności czy intensywności gospodarstw rolnych, mając w przeważającej mierze na myśli nakład pracy i kapitału. I to jest nie zawsze słuszne, albowiem nakład i pracy i kapitału jest bardzo korzystny, ale tylko w wypadku gospodarstw scalonych. W przypadkach natomiast przeciwnych, kiedy gospodarstwa mają grunty swoje rozrzucone w szachownicę, żaden nakład nie da spodziewanych owoców, nie będzie mógł dostatecznie zaważyć, proporcjonalnie do kosztów, na wzroście produkcji rolniczej. A zatem komasacja wydaje nam się podstawowym elementem dla wzmożenia produkcji ogólnej w państwie.

Jak z powyższych rozważań wynika, prace przy scalaniu gruntu wcale nie mogą się przyczynić do podwyższenia wytwórczości rolniczej. Dlatego też, jeżeli nawet zaszłaby ta okoliczność, że wskutek dokonanych nadziałów ziemią, grunty przeszły w ręce jednorodzinnych gospodarstw, choćby przejściowo będą miały mniejszą wydajność, z czym należy się poważnie liczyć, to na ogół biorąc, ogólny wynik komasacji, połączony z upełnolnieniem gospodarstw karłowatych, niewątpliwie będzie dla produkcji rolnej wysoce korzystny, tym więcej, że przy scaleniu musi się dokonywać jednocześnie tak szczegółowych jak i ogólnych melioracji. I dopiero wówczas, po dokonaniu komasacji, połączonej z niezbędnymi melioracjami, konieczne będzie przejście w dalsze stadia intensywności gospodarstw rolnych. Tymi stadiami będzie tutaj, po zorganizowaniu tych gospodarstw, zaopatrzenie wsi w niezbędne kapitały, docydująco pobudzające do intensyfikacji produkcji rolnej.

Przy najszybszej i jak najszerszej pojętej komasacji, oraz przy szeroko rozwiniętej opiece nad rolnictwem, wydajność niewątpliwie się zwiększy, choć nie należy przypuszczać, że da się to osiągnąć w przeciągu dwu do trzech lat. Niemniej jednak każdy wkład pracy na tych odcinkach w rolnictwo z każdym niemal że rokiem będzie powiększał gospodarczy potencjał naszego rolnictwa. Tym więcej należy się spodziewać dobrego rozwoju rolnictwa, że równocześnie coraz większy rozwój spółdzielczości, zwłaszcza spółdzielczości Związku Samopomocy Chłopskiej niewątpliwie spowoduje lepszą organizację zbytu w przyszłości, z jednoczesnym usunięciem zbytecznego pośrednictwa, wpływającego na podrożenie artykułów i da możliwość realizowania wytwarzanych produktów po wyższej dla gospodarza cenie, przez co jeszcze bardziej podniesie się dochodowość gospodarstw chłopskich.

(c. d. n.)

Zagadnienia kulturalno-oświatowe

HELENA KURKOWSKA

Kolonie letnie troską rad narodowych

Nadchodzi lato, zbliża się koniec roku szkolnego. Już w końcu przyszłego miesiąca młodzież szkolna rozpocznie wakacje, które mają jej dać zapas nowych sił do pracy. Tylko odpowiednio zorganizowane wakacje spełnią naprawdę swoje zadanie, co zwłaszcza w dzisiejszym powojennym okresie jest specjalnie ważne.

Młodzież jest zmęczona nie tylko przebyciem ro-

kiem szkolnym, lecz i warunkami domowymi, które naogół są dziś jeszcze trudne, a przede wszystkim 6-cio letnim okresem wojny i okupacji. Prawdziwy, pełny, mądrze przygotowany odpoczynek jest zagadnieniem wielkiej wagi.

Organizacją kolonii letnich zajmują się szkoły, instytucje opieki społecznej, zakłady pracy. Ale właśnie dlatego, że organizatorów jest tylu, rady naro-

dowe powinny sprawdzić, czy wszystkie dzieci zostały akcją tą objęte, a tam, gdzie akcja szwankuje — wystąpić z własną inicjatywą. Zresztą każdy związek samorządowy ma lub powinien mieć fundusze na ten cel.

Kolonie letnie są specjalnie ważne dla dzieci wielkich miast, które przez cały rok nie korzystają z świeżego powietrza, nie mają kontaktu z przyrodą. Ważne są jednak i dla miast mniejszych, zwłaszcza fabrycznych, lub położonych na terenach wybitnie uprzemysłowionych.

Młodzież szkolna, której warunki rodzinne nie pozwalają na indywidualny wyjazd na wieś, może spędzić wakacje na koloniach, półkoloniach, lub w uzdrowiskach.

Dzieci zdrowe kwalifikują się do wysłania na kolonie, dzieci chore — do uzdrowisk. Półkolonie są namiastką, którą należy stosować w tych wypadkach, gdy w żaden sposób nie można zorganizować wyjazdu, lub gdy ilość miejsc na koloniach jest ograniczona. Przy konieczności ograniczeń należy wysyłać na kolonie dzieci słabsze, pozostawiać na półkoloniach silniejsze i zdrowsze.

Selekcję przeprowadza w pierwszym rzędzie nauczyciel, który najlepiej zna swoich wychowanków i ich możliwości finansowe, oraz lekarz, który opiniuje o zdrowiu dziecka. Rada narodowa, zwłaszcza w mniejszych miastach i osiedlach, mając stały, bliski kontakt ze społeczeństwem, może i powinna służyć pomocą przy tej selekcji.

Przy organizowaniu kolonii w terenie niezwykle pomocna i ważna jest współpraca związków samorządowych i rad narodowych. Miasta, wysyłając swoje dzieci na wieś, asygnują na to pewne sumy, gminy, które te dzieci przyjmują — znajdują nowe, letnie źródło dochodu. Interes wtedy będzie obopólny, gdy gminy, w których urządzi się kolonie, dadzą maksimum wysiłku, aby za otrzymane pieniądze kolonie były jak najlepiej zorganizowane.

Jak organizować kolonie letnie? Pierwszym zadaniem jest właściwy wybór miejscowości. Przy wyborze tym należy się powołać przede wszystkim zdrowotnością i klimatem danej okolicy, unikać wsi podmokłych, wilgotnych, malarycznych. Piękna okolica jest dodatkiem bardzo pożądanym. Drugi warunek to znalezienie wystarczającej liczby odpowiednich pomieszczeń. Jeżeli kolonia jest pomyślana jak obóz harcerski to pomieszczenia te muszą znajdować się w jak największym skupieniu, aby można było zorganizować reżym obozowy. Jeżeli natomiast wysyła się dzieci do poszczególnych gospodarzy, to bliskość pomieszczeń nie gra roli. W tym ostatnim wypadku odpada również sprawa kierowników kolonii, gdyż dzieci zostają oddane pod opiekę rodzin, które przyjmują je na lato za wyznaczoną opłatą. Na koloniach o typie zamkniętym, obozowym trzeba dobrze obmyśleć i zorganizować sprawę żywienia. Żywienie to musi być zdrowe, obfite i regularne. Dzieci miejskie pozbawione są przeważnie mleka w wystarczającej ilości, pobyt na wsi musi im te braki wynagrodzić. Kuchnią musi się zajmować osoba wykwalifikowana, której nie obarcza się innymi zadaniami, roboty pomocnicze wykonywać mogą dzieci same, na kolejno wyznaczonych dyżurach. Następne zagadnienie to właściwa opieka. Kierownikami kolonii są przeważnie nauczyciele, ale nauczyciele ci powinni być młodzi i lubiani. Konieczne jest zapewnienie opieki lekarskiej, jeżeli nie na samym te-

renie kolonii, to przynajmniej w bliskości. Opiekun musi rozporządzać, w tym ostatnim wypadku, pod ręczną apteczką.

Kolonia letnia o typie obozowym musi mieć ustalony pewien plan dnia, nie należy jednak zapominać, że są to wakacje i trzeba zostawiać młodzieży możliwie dużo swobody. Dzień musi być tak zorganizowany, żeby dzieci naprawdę mogły odpocząć, ale nie zapominajmy, że dla zdrowego dziecka odpoczynkiem jest zabawa, a nie przedłużające się leżenie czy przymusowa cisza. Wczesne chodzenie spać, wczesne wstawanie, wspólne wycieczki w miłej, koleżeńskej atmosferze i pozostawienie w spokoju jednostek bardziej indywidualnych są podstawowymi warunkami prawdziwego odpoczynku.

Jak długo ma trwać pobyt na kolonii? Ideałem byłoby ustanowienie go na cały okres wakacji, jeżeli jednak fundusze na to nie pozwolą, należy zorganizować dwa turnusy i wysłać na jeden miesiąc jedną grupę dzieci, a na drugi — następną.

Kolonia, poza zdobyciami zdrowotnymi, przynosi dziecku umiejętność życia w gromadzie, a poza tym ma znaczenie społeczne — zbliża młodzież miejską i wiejską, otwiera przed mieszczuchem nieznaną mu przeważnie egzystencję wiejską, ułatwia dziecku chłopskiemu nawiązanie pewnych kontaktów, które mogą mu się przydać, jeżeli będzie chciało pojechać do miasta na dalszą naukę, czy do pracy.

Dla dzieci, których w żaden sposób nie można było wysłać na kolonie, należy zorganizować przynajmniej półkolonie. Terenem półkolonii może być duży ogród, lub zazieleniony plac, z miejscem nadającym się na boisko. Pożądane jest, aby półkolonia znajdowała się dość daleko od centrum miasta z jego kurzem i hałasem. Warunki komunikacyjne i odległość grają tu jednak, zwłaszcza w wielkich miastach, ogromną rolę. Rozwiązać te sprawę można dwoma sposobami: albo urządzać półkolonie w kilku punktach miasta dla dzieci zamieszkujących w danej okolicy, albo też dowozić je rano i zabierać przed wieczorem samochodami ciężarowymi. Samochody odchodziłyby i przychodziły na pewien określony punkt zbórny.

W małych miastach możnaby półkolonie urządzać w okolicy, np. na łąkach w bliskości lasu, a samochód czy autobus, względnie kolejka podmiejska, opłacona dla dzieci przez organizatorów półkolonii byłyby najlepszymi środkami komunikacji.

Półkolonia musi również być prowadzona przez specjalnie przygotowanego opiekuna, posiadać urozmaicony, mądrze przygotowany plan dnia. Dzieci winny być dożywiane — dostawać drugie śniadanie i obiad.

Półkolonia nie zastąpi kolonii letniej, ale w każdym razie zapewni dziecku codzienne spędzenie kilku godzin na powietrzu, lepsze jedzenie i zaprawę do życia w gromadzie nie tylko, w godzinach szkolnych. Żeby jednak tę rolę mogła spełnić należyście muszą być dotrzymane wymienione wyżej warunki: dobra, bezpłatna komunikacja z terenami zielonymi lub podmiejskimi, dożywianie i odpowiednio wykwalifikowana opieka.

Dzieci chore, które trzeba leczyć, stanowią zupełnie odrębne zagadnienie, inna jest jednak sprawa z dziećmi zagrożonymi gruźlicą. Nie należy ich wysyłać na ogólne kolonie z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że proces może zaostrzyć się nagle i dzie-

ci takie mogą stanowić pewne niebezpieczeństwo dla otoczenia, a po drugie dlatego, że odżywianie i plan dnia muszą być dla takich dzieci pomyślane zupełnie inaczej. Najprostszym rozwiązaniem tego zagadnienia byłoby stworzenie specjalnej kolonii w odpowiednio wybranej miejscowości, zorganizowanej np. przez wojewódzki związek samorządowy dla dzieci danego województwa, z stałą opieką lekarską na miejscu. Tysiące dzieci słabych, niedożywionych, gnieźdzących się w fatalnych warunkach mieszkaniowych otrzymywałyby przez taki pobyt zastrzyk sił na cały rok szkolny, a grożąca im gruźlica napotkałaby organizm przynajmniej na jakiś czas uodporniony. Dzieci najbardziej zagrożone powinny być ponad to wysyłane na wypoczynek w okresie ferii zimowych.

Abstrahując tu od powszechnie uznanego poglądu, że dzieci trzeba ratować, że z gruźlicą należy walczyć, zapobiegając jej, każdy związek samorządowy,

każda rada narodowa przez organizowanie i subwencjonowanie tego rodzaju kolonii osiąga zysk czysto finansowy. Znacznie taniej jest wysłać dzieci na takie kolonie, niż utrzymywać przepełnione, kosztowne sanatoria i szpitale, niż udzielać potem pracownikom długich urlopów zdrowotnych.

Gminne rady narodowe mogłyby, rozpatrzywszy się w swych możliwościach, zgłosić radom miejskim, iloma i jakimi miejscami dysponują na swoim terenie, któreby nadawały się na wypoczynek dla dzieci. Bogatsze gminy mogłyby może nawet przyjmować pewną ilość dzieci, które były w obozach, sierot lub małych repatriantów, za darmo lub za nie-wysoką opłatą.

Na zakończenie warto jeszcze raz podkreślić, że inicjatywa i współpraca rad narodowych pozwoli rozwiązać to ważne zagadnienie w skali jaknajszerszej.

O usprawnieniu działalności rad

Organizujemy komisje przy radach

Gdy wracałem z ostatniej podróży, zwiedziwszy liczne gminy, przenikały mnie dość smutne refleksje na temat działalności rad narodowych. Siedząc w pociągu zbliżającym się do Warszawy przeglądałem ostatni numer „Rady Narodowej“. Zajęty myślami nie zauważyłem w pierwszej chwili, że czasopismo zwróciło uwagę mego sąsiada. Za chwilę rozmowa została nawiązana. Sąsiad mój okazał się członkiem rady miejskiej w G. i jechał do Warszawy w sprawie służbowej.

Towarzysz mój czuł się jakby dotknięty moimi uwagami o małej aktywności rad narodowych na niższych stopniach. Dla przeciwstawienia się moim zarzutom począł opowiadać o pracy rady miejskiej, której jest członkiem.

— U nas ciągle rozszerza się działalność rady. Niedawno zostały utworzone trzy nowe komisje: mieszkaniowa, oświatowo-kulturalna i gospodarcza. Wszystko to robi się z jednej strony po to, aby odciążyć komisję kontrolną, która będzie czasem również wzywana do współpracy przez nowo powołane komisje, a z drugiej strony po to, aby usprawnić pracę rady, która w całości jest ciałem zbyt ciężkim, aby podołać swym różnorodnym zadaniom. Komisja złożona z kilku osób, pracuje znacznie prędzej niż cała rada.

Pewność siebie i znajomość rzeczy, z jaką wyrażał się mój towarzysz zainteresowała mnie bardzo.

— I cóż robią te wasze komisje? — zapytałem.

— Wszystkie trzy ruszyły do roboty pełną parą. Komisja mieszkaniowa od razu przystąpiła do zbadania sytuacji mieszkaniowej na terenie miasteczka. A więc zarejestrowała wszystkie wolne lokale — z odnotowaniem, które są zniszczone i w jakim stopniu, które nadają się do remontu, powołała rzeczoznawców do opracowania kosztorysów remontów i opracowała szkicowy plan remontów na najbliższy okres. Poza tym przeprowadza się kontrolę warunków najmu lokali zamieszkałych, a więc wysokości komornego, wartości użytkowej mieszkań itp. Robi się spisy ilości osób zamieszkujących poszczególne lokale, bada się lokale wszystkich urzędów,

osadzając czy odpowiadają potrzebom instytucji i czy posiadają warunki niezbędne dla pracy i zdrowia pracowników.

Niech sobie pan wyobrazi, że kontrola mieszkań prywatnych wzbudziła popłoch wśród mieszkańców, ale my nie mamy zamiaru zabierać ludziom mieszkań, przecież u nas nie jest tak ciasno jak np. w Warszawie! Chodzi tylko o ujednoczenie warunków mieszkaniowych dla wszystkich, bo istnieją jak się okazało wcale niedemokratyczne nierówności.

Po zakończeniu tych prac komisja mieszkaniowa opracuje specjalne zarządzenie dotyczące warunków najmu i zawierające inne wskazówki o lokalach na terenie naszej gminy.

— Piękna inicjatywa, — odpowiedziałem z uznaniem. — Czy komisja oświatowa jest również tak czynna?

— O, komisja ta ma bardzo wiele roboty! Przede wszystkim zbadła stosunki w szkole i stwierdziła, że lokal jest zaniedbany i warunki higieniczne zupełnie nieodpowiednie dla dzieci. Brak czystości, dzieci mało wychodzą na powietrze, dostają bardzo marne śniadania pozbawione wartości odżywczej. To wszystko musi ulec poprawie i może pan być pewien, że nasza komisja tego dokona. Poza tym komisja wspólnie z zarządem miejscowego teatru ludowego opracowuje program repertuaru teatru na całe półrocze. Bo prawdę powiedziawszy — dotychczas wystawiali same „szmiry“.

Niezależnie od tego komisja oświatowa nawiązała kontakt z komórkami stronnictw politycznych i organizacji społecznych np. harcerstwem, które u nas jest liczne, Związkiem Nauczycielstwa Polskiego i wszystkich wciągnęła do współpracy nad organizowaniem odczytów popularno-naukowych, koncertów, pogadanek itp. Postanowiono także sprowadzić na pewien okres kino objazdowe.

Komisja zbadła warunki pracy przedszkola, a stwierdziwszy, że dzieci nie mają dostatecznej opieki, gdyż przedszkolanka jest przeciążona pracą, polecono zaangażować drugą do pomocy. Organizuje się wieczorne kursy dla dorosłych z zakresu biurowości, buchalterii, a nawet nauki języków.

No, czy to nie dosyć? Niech pan sam powie! W komisji oświatowej są tylko trzy osoby, ale każda z nich dosłownie się troi, tak wspaniale pracują!

— Muszę do Was koniecznie przyjechać — zdecydowałem — a narazie niech mi pan jeszcze opowie o komisji gospodarczej.

— Komisja gospodarcza urządziła inspekcję w szpitalu miejskim i stwierdziła brak łóżek, pościeli, wyżywienie poniżej krytyki oraz brak dostatecznej ilości personelu. Wobec powyższego uchwalono zwiększyć subwencję dla szpitala i pokryć to z nadwyżki jaką w ostatnich czasach daje cegielnia będąca własnością samorządu miasta. Poza tym po-

stanowiono w niedługim czasie uruchomić tartak, który wymaga remontu. O, komisja gospodarcza ma pewnie najtrudniejszą pracę ze wszystkich!

Pociąg dojeżdżał już do Warszawy. Żegnając sympatycznego towarzysza podróży, zapisałem sobie jego adres.

— Odwiedzę was w najbliższym czasie — obiecałem — choćby poto, aby zobaczyć jak sobie poradzicie ze szpitalem i tartakiem. Bardzo mi się podoba wasza ruchliwość. A proszę też o nas nie zapominać i przysyłać do redakcji sprawozdania o Waszej pracy. Bardzo nas to interesuje.

as.

Straż obywatelska na Ziemiach Odzyskanych

Dekretem z dnia 1 marca b. r. (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 71), powołana została na obszarze Ziemi Odzyskanych w gminach wiejskich i miastach niewydziałonych Straż Obywatelska. Do zadań Straży Obywatelskiej należy współdziałanie z organami Milicji Obywatelskiej w zapewnieniu bezpieczeństwa, utrzymaniu porządku i ochronie mienia publicznego, pomoc i obrona w razie zagrożenia bezpieczeństwa osobistego współobywateli lub ich mienia.

Straż Obywatelską powołuje Starosta Powiatowy w porozumieniu z komendantem powiatowym Milicji Obywatelskiej, na wniosek Zarządu Gminnego lub Miejskiego. Ta sama władza ustala liczebność Straży Obywatelskiej. Kandydatów do służby w Straży Obywatelskiej przedstawia Zarząd Gminny lub Miejski spośród mężczyzn pełnoletnich zamieszkałych na terenie danej gminy. Starosta Powiatowy, wyznacza spośród przedstawionych kandydatów odpowiednie osoby. Opinia negatywna komendanta powiatowego Milicji Obywatelskiej jest wiążąca. Służba w Straży Obywatelskiej jest obowiązkowa, bezpłatna. Od pełnienia służby w Straży Obywatelskiej zwolnieni są posłowie do Krajowej Rady Narodowej, pracownicy państwowi, samorządowi oraz wojskowi w służbie czynnej, duchowni i zakonnicy uznanego prawnie wyznania, funkcjonariusze wszelkich in-

nych straży ochronnych i mężczyźni, którzy ukończyli 60 lat życia. Z ważnych przyczyn starosta powiatowy może zwolnić od służby w Straży Obywatelskiej. Straż Obywatelska w pełnieniu służby podlega właściwym komendantom Milicji Obywatelskiej. Czas pełnienia służby nie może przekraczać 16 godzin tygodniowo. Członkowie Straży Obywatelskiej, w czasie pełnienia służby mają prawo noszenia broni palnej, prawo legitymowania i zatrzymywania osób podejrzanych. Użycie broni przez pełniącego służbę w Straży Obywatelskiej może nastąpić jedynie w przypadkach oczywistej konieczności, jeżeli zamierzonego celu nie da się osiągnąć innymi środkami. Za czyny popełnione w związku ze służbą, członkowie Straży Obywatelskiej podlegają odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej, w myśl przepisów regulujących odpowiedzialność funkcjonariuszów i Milicji Obywatelskiej. Straż Obywatelską rozwiązuje starosta powiatowy, w porozumieniu z komendantem powiatowym Milicji Obywatelskiej, na wniosek zarządu gminnego lub miejskiego, albo też z własnej inicjatywy. Członkowie Straży Obywatelskiej w czasie pełnienia służby korzystają z tej samej ochrony prawnej, jaka służy funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej

Z. Cz.

Dr JERZY STAROŚCIAK

Dwa wyroki Sądu Najwyższego

1) C.III.396/45 rozpatrując odpowiedzialność Państwa za czynności funkcjonariuszów państwowych, ustalił Sąd Najwyższy na posiedzeniu w dn. 15.9.1945 następującą zasadę:

„Na mocy przepisów Kodeksu Zobowiązań, dotyczących odpowiedzialności osób trzecich za szkodę, Państwo może ponosić odpowiedzialność za niezgodne z obowiązkami służby i wyrządzające szkodę czynności funkcjonariusza państwowego wówczas jedynie, gdy czynności te mają charakter gospodarczy, natomiast nie odpowiada za nie, gdy funkcjonariusz występował jedynie w charakterze organu publicznego, wykonyującego władzę państwową, jak np. w przypadku, gdy funkcjonariusz policji spełniał zadania utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego“.

Wyjątki z motywów do tego wyroku są następujące:

„Szkoda, której wynagrodzenia dochodzą powodowie, powstała w związku z działalnością funkcjonariusza policji państwowej, zatem państwowego organu władzy bezpieczeństwa, zmierzając do spełnienia zadań utrzymania bezpieczeństwa i spokoju publicznego, wynikających z rozporządzenia Prezy-

denta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 o Policji Państwowej (Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 27 z roku 1931). W szczególności funkcjonariusz policji Adolf J., podejmując się przytrzymania podejrzanych osobników przy pomocy ś. p. M. występował w charakterze organu publicznego, wykonującego władzę państwową, nie reprezentował zaś Państwa jako podmiotu stosunków prywatno-prawnych, spełniającego w konkretnym przypadku jedynie czynności natury gospodarczej i prywatnej. W tym stanie rzeczy pozwany Skarb Państwa nie ponosi żadnej odpowiedzialności prawno-majątkowej za ujemne skutki takiej działalności jego organu. Przepisy Kodeksu Zobowiązań dotyczące odpowiedzialności osób trzecich za szkodę, a w szczególności też przepis art. 145 K.Z. postanawiający, że kto powierza wykonanie czynności swemu podwładnemu, odpowiada za szkodę, wyrządzoną z jego winy przy wykonaniu poruczonej mu czynności, normują jedynie stosunki prywatno-prawne czynności zaś organów państwowych, gdy występują w charakterze wykonawców władzy zwierzchniczej Państwa, należą do zakresu prawa publicznego, wobec czego na mocy powyższych przepisów Państwo może ponosić odpowiedzialność w zakresie administracji publicznej, wówczas jedynie, gdy nie chodzi o akt władzy,

*) „Prawo i Państwo“ 1946 Nr. 1 str. 85 i 90.

a mianowicie, gdy czynności funkcjonariusza państwowego, niezgodne z obowiązkiem służby i wyrażające szkodę, mają charakter gospodarczy i w istocie swej nie różnią się od czynności zarządców osoby prawnej prawa prywatnego (por. orzeczenie pełnego kompletu Izby I.S.N. z dnia 16 grudnia 1927 Nr. I. C 595/26 Zb. Orz. S.N. Nr. 181/27 oraz orzeczenie S.N. z dnia 21 grudnia 1927 Nr. I C Zb. Orz. 182/27).

Do uzasadnienia odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną przez działalność publiczną i akty władzy podległych Państwu organów państwowych, potrzeba zatem wyraźnego przepisu szczególnego, ustanawiającego takąż odpowiedzialność poza ramami kodeksu zobowiązań.

Na obszarze Państwa Polskiego taka odpowiedzialność istnieje jedynie na tych terenach, których prawodawca polski w art. XXIX przepisów wprowadzających Kodeks Zobowiązań wyraźnie utrzymał w mocy przepisy dzielnicowe, obowiązujące na tych ziemiach, które przewidują odpowiedzialność Skarbu w odniesieniu do Ziemi Zachodnich Państwa za szkodę, spowodowaną przez urzędnika-państwowego w wykonaniu władzy publicznej.

Natomiast na obszarze województw południowych podobnie jak i województw centralnych, nie ma odpowiedniego przepisu, w szczególności również zachodzi brak podstawy do wysnucia zasady takiejże odpowiedzialności z obowiązującej obecnie ustawy konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921.

Jak to bowiem wyjaśnił już Sąd Najwyższy w powołanym orzeczeniu z dnia 16.XII.1927 Nr. Zb. Orz. 181/27 przepis art. 121 wymienionej ustawy konstytucyjnej, wyrażający zasadę odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone obywatelom przez organy władzy państwowej, zarówno cywilnej, jak i wojskowej, jest przepisem jedynie programowym i do czasu wprowadzenia ustawy normującej sam zakres i szczegóły zapowiedzianej odpowiedzialności Skarbu Państwa, odpowiedzialność ta nie może się opierać wyłącznie na powyższym przepisie, lecz zachodzi jedynie tylko o tyle, o ile dany przypadek podpada pod pojęcie unormowane ogólnymi przepisami kodeksu.

Gdyby można było dopatrzeć się w czynnościach wymienionego funkcjonariusza samowoli, to i w tym przypadku nie mogłoby być mowy o odpowiedzialności Skarbu Państwa, jak to bowiem wyjaśnił już Sąd Najwyższy w swym orzeczeniu z dnia 24 sierpnia 1934 Nr. C II. 1049/34 Zb. Orz. 44/35 odpowiadałby on sam jeden zarówno karnie jak i cywilnie.

2) **C. I. 241/45** dotyczy odpowiedzialności rad narodowych, jako reprezentantek osobowości związków samorządu terytorialnego, za niektóre czynności związków samorządowych w okresie okupacji. W sprawie tej na posiedzeniu w dn. 3.IX.1945 ustalona została przez Sąd Najwyższy następująca zasada:

„Obecny samorząd terytorialny odpowiada za zobowiązania zaciągnięte przez okupacyjny związek gmin odnośnie do majątku objętego obecnie przez samorząd, zgodnie z tym, samorząd terytorialny.“

Motywy ustalenia tej zasady były następujące:

„Zgodnie z tym samorząd terytorialny winien ponosić skutki wadliwości umowy, zawartej w czasie okupacji przez b. Powiatowy Związek Gmin z właścicielką domu, którą zmuszono do sprzedaży domu

Związkowi, gdy dom ten znajduje się obecnie w posiadaniu pomienionego samorządu.

A. B. wytoczyła powództwo przeciwko Radzie Powiatowej, jako następcy prawnemu Związkowi Gmin, o uznanie aktu notarialnego za nieważny i pozbawiony skutków prawnych, a w związku z tym o uznanie za nieważny wpis hipotecznego, dokonanego na podstawie wspomnianego aktu i zezwolenie na wykreślenie tegoż wpisu. W pozwie powódka wyjaśniła, że sprzedała za aktem notarialnym z dn. 5.III.1943 r. Związkowi Gmin powiatu swą nieruchomości za 50.000 zł. Akt powyższy, zdaniem powódki, jest nieważny, jako zdziałany przez nią pod wpływem bezprawnej groźby ze strony władz okupacyjnych.

W toku sprawy pełnomocnik powódki wyjaśnił, że pozew został wniesiony przeciwko „Powiatowej Radzie Narodowej w Zamościu jako następczyni Związku Gmin i b. Rady Powiatowej“.

W skardze kasacyjnej strona pozwana żąda uchylenia zaskarżonego wyroku i zniesienia postępowania, ewentualnie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, zarzucając Sądowi Apelacyjnemu, że: 1) z obrazą art. 351 w związku z art. 137 § 1 p. 1. K.P.C. pominając istotną okoliczność, iż pozwana została Rada Powiatowa w Zamościu, która nie istniała ani w dacie wytoczenia powództwa, ani obecnie nie istnieje, 2) z obrazą art. 351 K.P.C. w związku z art. 211 K.P.C. przyszedł do wniosku, że powództwo zostało w przypadku wytoczone przeciwko samorządowi terytorialnemu, wbrew stanowi faktycznemu, z którego wypływa, że pozwana została „Rada Powiatowa w Zamościu, jako następca prawny Związku Gmin powiatu zamojskiego w Zamościu; 3) z obrazą art. 3 i innych dekretu P.K.W.N. z dn. 23.XI.1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 14, poz. 74) uznał, że Powiatowa Rada Narodowa, nie posiadająca osobowości prawnej, mogła być pozwana zamiast samorządu terytorialnego, który reprezentuje; 4) wbrew przepisom, zawartym w wyżej wspomnianym dekrete, jak również postanowieniom Konwencji Haskiej, uznał, że Powiatowa Rada Narodowa (wzgl. samorząd powiatowy) jest następcą prawnym b. Związku Gmin; 5) z obrazą art. 42 i 43 K.P.C. błędnie uznał za dobre oświadczenie o uchyleniu się od skutków aktu, skierowane do Rady Narodowej, nie posiadającej osobowości prawnej i nie będącej następczynią prawną b. Związku Gmin;

Niesłuszne są pierwsze dwa zarzuty skargi kasacyjnej. Jak widać z ustaleń obu Sądów, powódka w toku sprawy w pierwszej instancji (6.XII.1944 r.) sprecyzowała swe żądania, oświadczając, że pozew wniosła przeciwko „Powiatowej Radzie Narodowej w Zamościu, jako następcy prawnemu Związkowi Gmin powiatu zamojskiego w Zamościu“. Tego rodzaju sprostowanie, wbrew twierdzeniu pozwanej, nie zawiera zmiany osoby pozwanego, lecz jedynie więcej dokładne jej określenie. Twierdzenie skarżącej, że powódka miała na myśli Radę Powiatową, istniejącą przed wprowadzeniem Związku Gmin, pozostaje w sprzeczności z ustaleniem Sądu, opartym na całokształcie materiału dowodowego, że powódka uważała za pozwaną w sprawie samorząd terytorialny, reprezentowany przez powiatową Radę Narodową.

Trzeci zarzut skargi kasacyjnej również nie może

skutkować uchylenia zaskarżonego wyroku. Wprawdzie Powiatowa Rada Narodowa jest organem reprezentacyjnym samorządu terytorialnego i nie posiada osobowości prawnej, to jednak zapozwanie takiego organu, przy ustaleniu, że pozew dotyczył osoby prawnej przez niego reprezentowanej, nie stanowi istotnego uchybienia, jak ustaliły zaś sądy obu instancji, okoliczności faktyczne sprawy nie wzbudziły żadnej wątpliwości, że pretensje powódki dotyczyły samorządu terytorialnego, a nie organu reprezentacyjnego tej korporacji i w całym procesie przejawia się, że istotną wolą powódki było zapozwanie samorządu terytorialnego. Niewłaściwe określenie strony pozwanej przez powódkę nie dawało samo przez się podstawy do oddalenia powództwa, skoro z przebiegu procesu było widoczne, kogo powódka miała zamiar pozwać (por. orz. S.N. Zb. Orz. Nr. 54/1936 i 140/1939).

W związku z zarzutem 4-ym skargi kasacyjnej powstaje pytanie, czy obecny samorząd terytorialny, reprezentowany przez powiatową Radę Narodową, odpowiada za zobowiązania, zaciągnięte podczas okupacji przez Powiatowy Związek Gmin odnośnie do majątku, objętego przez samorząd. Na pytanie to zaskarżony wyrok słusznie daje odpowiedź twierdzącą. Manifest P.K.W.N. nakazujący natychmiastowe rozwiązanie organizacji okupantów przekreślił istnienie Związków Gmin, a na ich miejsce z chwilą wydania Manifestu powróciły do życia dawne kor-

poracje samorządu terytorialnego — w danym przypadku Powiatowy Związek Komunalny w Zamościu, reprezentowany na mocy późniejszych ustawy i dekretu (Dz. U. z roku 1944 Nr. 5 i 14, poz. 22) i 74) przez Powiatową Radę Narodową w Zamościu. Prawodawca polski, normując powołanymi wyżej aktami prawnymi organizację i zakres działania samorządu terytorialnego i jego organów, nie poczynił żadnych zastrzeżeń co do nieponoszenia odpowiedzialności przez powołaną do życia korporację polskiego samorządu terytorialnego za zobowiązanie, zaciągnięte przez organy okupacyjne, uchylając się od wyraźnego określenia stosunku polskich instytucyj samorządu terytorialnego do okupacyjnego Związku Gmin. Wobec powyższego należy w tym przypadku stosować ogólną zasadę, że w razie przejęcia majątku, na przejmującego przechodzą również i zobowiązania, obciążające majątek przejęty. W konsekwencji więc obecny samorząd terytorialny powiatowy ponosi skutki wadliwości umowy zawartej, z powódką przez b. Związek Gmin i dotyczącej majątku objętego przez ten samorząd.

Niesłuszny jest piąty zarzut skargi kasacyjnej. Jak widać z uzasadnienia, zawiadomienie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli zostało skierowane przez powódkę do Wydziału Powiatowego, który jest organem wykonawczym Powiatowej Rady Narodowej — reprezentującej samorząd terytorialny.

Skrzynka pocztowa

Pytanie. Jeden z zarządów gminnych zapytuje, czy na podstawie art. 4 dekretu z dnia 13.4.1945 r. o reformie samorządowego systemu podatkowego (Dz. Ust. R. P. Nr. 13, poz. 73) przy wymiarze podatku gruntowego należało zastosować podwyższenie tego podatku samodzielnie jednostkom płatniczym, czy tylko płatnikom należącym do zbiorowych jednostek płatniczych — gromad.

Odpowiedź. Z zestawienia postanowień wzmiankowanego powyższego dekretu z postanowieniami zawartymi z art. 7 i 8 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 593), a zawieszonym na czas do 31 grudnia 1945 r. na mocy dekretu z dnia 13 kwietnia 1945 r. — wynika, że tak zwana progresja i regresja w państwowym podatku gruntowym, stosowana była z mocy samego prawa, natomiast dekret o reformie samorządowego

systemu podatkowego, ustalając dwie stawki jednolite dla całego obszaru Państwa — uprawniał do podwyższenia tych jednolitych stawek rady narodowe (art. 3 ust. 2 i 3 dekretu).

Ponieważ podwyższenie stawek podatku gruntowego w myśl ust. 2 względnie ust. 3 art. 3 omawianego dekretu mogło być dokonane tylko w odniesieniu do całego obszaru gminy i wszystkich rodzajów użytków (§ 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Administracji Publicznej z dnia 15 maja 1945 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu Dz. U. R. P. Nr. 20, poz. 113) przeto podwyższone stawki podatku winny mieć zastosowanie zarówno do uczesników jednostek zbiorowych jak i indywidualnych płatników.

Podwyżka i obniżka podatku gruntowego z mocy art. 4 dekretu z dnia 13 kwietnia 1945 r. dotyczyła wyłącznie gospodarstw rolnych — uczestników gromady.

J. E.

KOMUNIKAT

W wykonaniu polecenia Prezydium Krajowej Rady Narodowej Biuro Prezydzialne komunikuje co następuje:

W dniu 10. 5. 46 r. weszły w życie ustawy z dnia 27. 4. 46 o głosowaniu ludowym i z dnia 28. 4. 46 o przeprowadzeniu głosowania ludowego.

Ustawy te nakładają na rady narodowe, wojewódzkie i powiatowe szereg obowiązków. W związku z tym dołożyć należy wszelkich starań, aby nie później, niż w terminie 27. 5. 46 r. zostały zorganizowane rady narodowe we wszystkich powiatach, gdzie dotychczas nie były one z jakichkolwiek względów powołane. (Dotyczy to zwłaszcza ziem odzyskanych).

Pierwszym obowiązkiem rad narodowych, w związku z głosowaniem ludowym jest współdziałanie rad narodowych z właściwymi komisjami głosowania ludowego, celem jak najsprawniejszego przeprowadzenia głosowania. Rady Narodowe powinny również wykorzystać uprawnienia, jakie przysługują im z tytułu wykonywania kontroli społecznej, celem zapewnienia przebiegowi głosowania warunków zgodnych z prawem i wytycznymi K. R. N. W tym kierunku winny rady narodowe rozwinąć również odpowiednią akcję uświa-

damiającą. Ze względu na konieczność współdziałania rad narodowych z organami przeprowadzającymi głosowanie ludowe, pożądanym jest zwołanie specjalnego zebrania w okresie między 1 — 30. 6. 46, *możliwie częstych* (przynajmniej raz w tygodniu) posiedzeń prezydium rady, dla omawiania przebiegu akcji przygotowawczej, koordynacji pracy, oraz kontroli nad stanem organizacyjnym głosowania.

Prezydium K. R. N. zwraca uwagę na konieczność bezwzględnego zachowania przez rady narodowe i organa wykonawcze rad narodowych terminów poszczególnych czynności.

Terminy są następujące:

1. Prezydium rad narodowych miast wydzielonych i powiatów *niezwłocznie* po otrzymaniu niniejszego pisma na specjalnie zwołanym nadzwyczajnym posiedzeniu prezydium, dokonają podziału powiatu, lub miasta na obwody głosowania, powiadamiając *natychmiast* o dokonany podziale przewodniczącego komisji okręgowej oraz zarządy właściwych gmin. Niezwłocznie dokonanie tej czynności jest szczególnie doniosłe, z uwagi na

1946. Nr. 20

- to, że jest ono warunkiem rozpoczęcia sporządzania spisów głosujących. Pomocnymi prezydium w zaprojektowaniu tego podziału mogą być starostowie, lub wójtowie, ewentualnie prezydenci miast.
2. Wojewódzkie rady narodowe oraz rady narodowe miast Warszawy i Łodzi, nie później niż 20 maja 1946 r., zgłaszają Generalnemu Komisarzowi kandydatów na przewodniczących okręgowych komisji głosowania, oraz powołują każda po 3 członków tejże komisji i po 3 zastępców (niezależnie od jednego członka i jednego zastępcę delegowanego przez wojewodę).
 3. Powiatowe rady narodowe i rady narodowe miast wydzielonych powołują do dnia 30 maja 1946 r. po 3 członków komisji obwodowych swego powiatu i po 3 zastępców (poza delegatem i jego zastępcą, powołanym przez powiatową władzę administracji ogólnej). Zwraca się uwagę, że członkami komisji wybieranymi być mogą wszyscy obywatele, a nie tylko członkowie rady narodowej.
 4. Zarządy miejskie i gminne sporządzą do dnia 30 maja 1946 r. oddzielne dla każdego obwodu głosowania spisy osób, uprawnionych do głosowania, w 3 egzemplarzach. Spisy te nie później niż 1 czerwca 1946 r. powinny być przesłane w 2 egzemplarzach przewodniczącemu okręgowej komisji.
Na spisy osób uprawnionych do głosowania wciągnąć należy każdego uprawnionego do spisu w tym obwodzie, w którym zamieszkiwał w dniu ogłoszenia ustawy, zaś repatriantów, którzy powrócili do kraju *po tym terminie*, wzgl. obywateli, którzy również po tym terminie zmienili miejsce zamieszkania — na ich żądanie do dodatkowego spisu uprawnionych do głosowania, w tym obwodzie, w którym zamieszkali nie później, niż 20 czerwca 1946 r.
 5. Do dnia 11 czerwca miastach wydzi szają we wszy plakatów, o pę głosowania, z jednoczesnym podaniem w praktyce adresu biura i godzin urzędowania obwodowych komisji, lokalów głosowania, terminów i miejsca wyłożenia do wglądu publicznego spisu osób, uprawnionych do głosowania, oraz terminu i miejsca wnoszenia reklamacji zażeń i sprzeciwów.
 6. Zarządy miejskie i gminne prześlą nie później niż 22 czerwca 1946 r. sporządzone oddzielnie dla każdego obwodu głosowania spisy dodatkowego osób, uprawnionych do głosowania przewodniczącym komisji obwodowych w 2 egzemplarzach, oraz przewodniczącemu Komisji okręgowej w 1 egzemplarzu.
- Poza tym, do obowiązków gmin należy dostarczenie w czasie urzędowania komisji lokalu tej komisji, pomocy biurowych, urny, sprzętów i urządzenie zastów w lokalu głosowania.
- Biuro Prezydyjne K. R. N. podkreśla konieczność niezwłocznego zapoznania z niniejszym zarządzeniem powiatowych rad narodowych i rad narodowych miast wydzielonych, jako organów, które nie tylko mają do spełnienia w akcji głosowania ludowego ważne funkcje samodzielnie, ale również nadzorować winny przebieg akcji w gminach swego terenu.
- Jednocześnie Biuro Prezydyjne K. R. N. zawiadamia, że w najbliższych dniach zostaną wydane w formie broszury obie ustawy z komentarzami i wzorami druków. Broszura ta zostanie rozesłana wojewódzkim radom narodowym w ilości wystarczającej do zaopatrzenia obwodów głosowania i rad narodowych województwa. Ze względu na pomocniczy charakter tej broszury celowym jest niezwłocznie po otrzymaniu rozesłać ją właściwym radom narodowym i komisjom głosowania.

KOMUNIKAT

Stosowana przez wiele rad narodowych praktyka rozstrzygnięcia i opracowywania spraw niezależnych od organów wykonawczych rad narodowych (wydziałów wykonawczych, zarządów, starostów lub burmistrzów) jest nie tylko niezgodna z prawem, ale również doprowadziła do znacznego i nieuzasadnionego rozrostu biur prezydyjnych niektórych rad narodowych, do tego stopnia, że stosunek procentowy wydatków personalnych niektórych związków samorządowych do ogółu wydatków jest nieproporcjonalny.

W związku z tym Biuro Prezydyjne Krajowej Rady Narodowej wyjaśnia:

- 1) Rada narodowa w opracowaniu spraw mających być przedstawionymi radzie narodowej posługiwać się winna organami wykonawczymi rady i aparatem biurowym tego organu.
- 2) W wypadku, o ile wydział wykonawczy lub organ wykonawczy związku samorządowego posiada własne biuro, ilość urzędników biura prezydyjnego nie powinna być powiększana ponad niezbędną minimum. W radach narodowych gminnych, — rady nie powinny posiadać własnych biur prezydyjnych.
- 3) Rady narodowe posiadające liczniejsze biura winny zwracać się z wnioskami o dalsze ich utrzymanie do Biura Prezydyjnego Krajowej Rady Narodowej, podając motywy dla których nie korzystają nie tylko z biur właściwych władz administracyjnych (art. 14 dekretu samorządowego), ale również

i z biur swych własnych organów wykonawczych. Biuro Prezydyjne zaznacza, że będzie wносиło o niezatwierdzenie budżetów związków samorządowych, które nie uzasadnią konieczności utrzymywania licznieszego personelu biurowego.

Poza oszczędnościami w wydatkach da to radom narodowym pewność, że rozstrzygnięcia rad narodowych nie będą nieprzygotowane, a przez to zapewni się orzeczeniom i uchwałom rad narodowych należyty autorytet.

KOMUNIKAT Biura Prezydyjnego KRN

Biuro Prezydyjne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że „Sprawozdania Stenograficzne“ z sesji 9 (grudniowej) są do nabycia w Wydziale Prac Parlamentarnych K. R. N. przy ul. Wiejskiej 4 (budynki senacki). Na prowincję wysyła się za zał. czeniem pocztowym (adresować: wydział Rachuby Biura Prezydyjnego K. R. N., Warszawa, Wiejska 4). Cena egzemplarza (606 stron w sztywnej okładce) wynosi zł. 300.

Adres Redakcji: Warszawa, Wiejska 6 telefon 85358

Redaktor naczelny H. Kurkowska, przyjmuje interesantów codziennie 11 — 13.

Prenumerata wynosi 60 zł kwartalnie (t. j. po 5 zł za numer + porto).

Redakcja rękopisów nie zwraca

Prenumeratę przyjmuje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“, Warszawa-Praga, ulica Środkowa 7, telefon 264

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“.

B-08160 Druk. Spółdz. Wyd. „Czytelnik“, Marszałkowska 3/5.